Nr. 24. Lwów dnia 17. Czerwca 1899. Rok XXXII. Tom LXII.

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

wychodzi w każdą sobotę.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową:

rocznie . . . . 4 złr. | półrocznie . . . . 2 złr.
w państwie austryackiem.

W Rosyi rocznie 5 rubli sr. — W W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

Członkowie galic. Tow. gospodarskiego płacący 5 złr. wkładki rocznej, otrzymują „Rolnika" bezpłatnie.

Ogłoszenia zamieszcza się za opłatą 8 ct. od wiersza trzy razy łamanego, drobnym drukiem, albo za jego miejsce.
Przy częstszem inserowaniu oraz przy ogłoszeniach większych, znaczny rabat.
Ogłoszenia przyjmuje: Ajencja Ogłoszeń, Lwów, pasaż Haussmanna 9.
Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.
Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

Redakcya i Administracya „Rolnika" ul. Słowackiego l. 8. II. piętro.

TREŚĆ:

Przyszłe ceny zbożowe.

(Dokończenie.)

Przypuszczenia te mają poparcie w okoliczności, że zapasy tak zwane widoczne zboża z początkiem roku bieżącego były mniejsze niż w latach poprzednich. I tak z początkiem roku 1897 zapasy te na całej kuli ziemskiej wynosiły 19 milionów quarterów; a z początkiem roku bieżącego tylko: $14^1/_2$ milonów quarterów, zatem o $4^1/_2$ milionów quarterów mniej jak przed dwoma laty.

Tylko jest wątpliwem czy przy ogromie całej produkcyi światowej, wynoszącej 350 milionów quarterów i przy konsumcyi przeciętnej 310 milionów quarterów, obniżeniu się zapasów w widocznych o 4 , miliony można przypisywać wielkie znaczenie.

Co do zapasów niewidocznych t zw. zapasów jakie się okażą później, po żniwach i gdy już skonstatuje się zapotrzebywanie konsumcyi, co do zapasów więc jakie z końcem roku pozostaną i jakie też ostatecznie będą wpływać na ceny, to trudno je na razie obliczyć. Co najwięcej możemy skonstatować, że w ostatnich latach do roku 1896 włącznie światowa produkcya pszenicy i konsumcya pszenicy równoważyły się wzajemnie. Miało to miejsce nawet jeszcze w roku 1896 mimo małych zbiorów tego roku, bo braki stąd wynikłe wyrównały już z góry bardzo dobre żniwa z lat poprzednich. Właściwy deficyt przyniósł dopiero rok 1897 w którym rezultat znów wynosił zaledwo 280 milionów quarterów. Był to deficyt co najwyżej 25—30 milionów quarterów, ostatecznie zdaje się jednak nawet mniejszy: 20 lub 15 milionów quarterów, bo wskutek rosnących cen zmniejszyła się zaraz trochę konsumcya. Natomiast rok 1898 dał w ostatecznym rezultacie nadwyżkę produkcyi nad konsumcyę wynoszącą co najmniej 30 milionów quarterów. Biorąc więc pod uwagę tak zwane zapasy niewidoczne, rozważając deficyt z roku 1897, nadwyżkę roku 1898, wreszcie stosunek produkcyi światowej do konsumcyi z lat poprzednich, musielibyśmy dojść do wniosku, że w tym roku będziemy mieć ostatecznie nie 5 milionów quarterów mniej jak w roku 1897, lecz z jakie 10 milionów quarterów więcej!

Lecz wszystkie te obliczenia opierają się naturalnie na bardzo wątłej podstawie, wyciąganie wniosków ze samych zapasów „widocznych" nie wystarcza bo zapasy te mają za małe znaczenie; zapasy „niewidoczne" bezpośrednio obliczyć się nie dadzą i można co do nich czynić tylko mniej lub więcej uzasadnione przypuszczenia

Dlatego też prof. Wolf pozostawia całe rozważanie „zapasów" i wyciąganie z nich wniosków na boku. Przypuszcza po prostu, że co najmniej pokryto deficyt spowodowany rokiem 1897; że więc dziś świat cały, co do zaopatrzenia pszenicą znajduje się w tem położeniu, jak po szeregu żniw wystarczających zupełnie w latach 1894, 1895 i 1896 zanim nadszedł niedobór z roku 1897. Przypuszcza, że znajdujemy się w stosunkach co najmniej normalnych na polu produkcyi pszenicznej.

Cóż stąd wynika?

Wynika stą, że jeżeli nadchodzące żniwa nie będą ani wprost lichemi, ani też zanadto obfitemi, jeżeli będą żniwami przeciętnemi, które przyniosą z jakie 310 milionów quarterów lub nieco więcej, to wrócimy na targu światowym wkrótce do cen, które były w latach 1894, 1895 i 1896 w stosunkach normalnych i które rolnicy muszą niestety obecnie przyjąć jako normalne.

Jeżeli żniwa zawiodą, to naturalnie ceny pójdą w górę; jeżeli zaś żniwa będą znowu tak obfite jak zeszłoroczne, to ceny zejdą jeszcze niżej jak stały w latach 1895 i 1896 tj. niżej poziomu dotychczas najniższego. To jednak tylko w razie bardzo obfitych żniw, jak w roku zeszłym z większym zaś prawdopodobieństwem naturalnie, można liczyć zawsze na średnie jak na bardzo obfite żniwa. W tym wypadku ceny zbożowe nie utrzymały by sie na poziomie dzisiejszym ani przez rok ani nawet przez pół roku!

Rezultat żniw najbliższych zawisł, jak wiadomo od tego co nam najbliższe miesiące przyniosą. Nawet w niektórych częściach świata w całej południowej półkuli i w okolicach pod równikiem żniwa zaczęły się już w styczniu. Żniwa w Indyach Wschodnich w Argentynie i w Australii odbyły się na wiosnę. Tylko, że o tych wszystkich zbiorach nie mamy jeszcze dokładnych sprawozdań. Wiemy jednak że żniwa w Argentynie w rezultatach swych są z roku na rok bardzo zmienne, daleko zmienniejsze jak żniwa w Europie lub Ameryce północnej. Tak n. p. w roku 1890 zebrała Argentyna 4 miliony quarterów, w roku 1893 nawet 11 milionów, a w roku 1896, 5 milionów. Za zbiór jej przeciętny trzeba przyjąć 7 i pół milionów quarterów, z czego wywozi ona 4 do 5 milionów. I w tym więc roku trzeba liczyć conajmniej na taki dowóz stamtąd do Europy, może na większy.

Co do Indyi Wschodnich, to dochodzą stamtąd wieści o żniwach korzystnych, ponieważ jednak Indye nawet w dobrych latach nie wywożą więcej jak 2 miliony quarterów. przeto ich wywóz przy ogólnej cyfrze wywozu światowego 50 milionów quarterów, nie wiele znaczy.

Także i ten fakt, że Australia znowu w tym roku zgłasza się z dowozami na targi europejskie nie ma wielkiego znaczenia. Od roku 1896 wstrzymała ona swój wywóz zboża do Europy, lecz i przedtem n. p. w latach 1890—1894 nie wywoziła więcej jak $1^1/_4$ miliona quarterów; gdyby więc przyjąć nawet, że w tym roku tyle wywiezie, a może trochę więcej, dowóz ten nie zaważyłby wiele na targu światowym.

Stan zasiewów w Europie i w Ameryce północnej jak dotąd przedstawia się dobrze. Wszędzie też nastąpiło rozszerzenie obszarów zajętych pod uprawę pszenicy, co nie jest bez doniosłości. Rozszerzono zwłaszcza uprawę pszenicy w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej, we Francyi, w Rumunii i w niektórych innych krajach europejskich. Można na pewne przyjąć, że przestrzeń zajęta pod uprawę pszenicy w krajach pszenicznych w tym roku jest o jakie 10% większą, jak przed nieurodzajem z roku 1897; przyjmując taki % przyrostu przestrzeni obsianej pszenicą, przyjmujemy raczej za mało. A konsekwencyą tego jest, że gdybyśmy nawet w tym roku mieli nieurodzaj jak w roku 1897, zawsze produkcya światowa przyniesie o 15 milionów quarterów pszenicy więcej jak w roku 1897.

Przedstawiwszy tak ostatnie fakta i daty dotąd wiadome, które mogą wpłynąć na tegoroczną konjunkturę zbożową, zamyka profesor Wolf swój wykład uwagą, że wyciąganie stąd ostatecznych wniosków, wyrobienie sobie sądu o przyszłych cenach zbożowych, pozostawia swoim słuchaczom. Przypomina bowiem, że jak na początku podnosił, przyszłe ceny zależą od produkcyi, konsumcyi i od opinii, jaka się wyrobi na targu o stosunku jednej do drugiej. Otóż fakta odnoszące się do produkcyi i do konsumcyi. przedstawił on i to aż po ostatnie czasy, co do opinii zaś, jaka o tem wszystkiem wyrobi się na targu światowym i jaka też ostatecznie zadecyduje o cenach — tej on przewidzieć nie może!...

* * *

Przedstawiając powyższe wywody prof. Wolfa, nie możemy powstrzymać się od uwagi, że tak w rozważaniu ogólnych warunków obecnej konjunktury zbożowej jak i w przypuszczeniach swoich co do specyalnego ukształtowania się tej konjunktury w roku bieżącym i wogóle w najbliższej przyszłości; zapoznaje on jeden bardzo ważny czynnik, decydujący dziś o cenach zbożowych i obniżający je stale — spekulacyę Powiada, że na przecięcie, na średnią wysokość cen zbożowych spekulacya nie wpływa, bo po każdem przesadzeniu cen przez spekulacyę w jednym czy w drugim kierunku, w dół czy w górę, następuje reakcya i przesadza w kierunku odwrotnm. Otóż w tem właśnie myli się, zdaniem naszem, p. Wolf.

Naturalnie, że zdanie, jakie się spotyka w kołach rolnicznych, że spekulacya, a zwłaszcza handel terminowy zbożem muszą już z natury swej koniecznie ceny zbożowe obniżać, wypowiedziane całkiem ogólnie, nie ma podstawy. Bo spekulacya z natury swej tak samo jak na zniżkę cen, mogłaby być skierowanę na zwyżkę. Lecz zdanie to sfer rolniczych o tyle jest słuszem, że w czasach, w których produkcya światowa zboża pokrywa zapotrzebowanie, a nawet często je przewyższa, jak właśnie w czasach dzisiejszych, spekulacya na zniżkę cen ma daleko więcej widoków powodzenia, jak spekulacya na zwyżkę.*)

Przyczyną tego jest to poprostu, że spekulujący na zniżkę mogą w czasach takich, przy takiem ukształtowaniu się targu zbożowego, bardzo łatwo i każdej chwili ilości produktu, jakie zapotrzebują, dostać i na targ je rzucać. Z tej samej przyczyny zaś utrudnionem jest właśnie w takich czasach i ryzykownem położenie spekulujących na zwyżkę. Muszą oni bowiem nabywać i przyjąć na swe ryzyko całe masy produktu, które tylko spekulujący na zniżkę na targ dostawią. Nie w naturze więc spekulacyi zbożowych i samego handlu terminowego zbożem leży przyczyna. że dzisiaj obniżają one od szeregu lat już stale ceny zbożowe, lecz w dzisiejszych warunkach produkcyjnych, w sytuacyi światowego targu zbożowego, na którym dziś produkcya i konsumcya się równoważą, a nawet pierwsza przewyższa nieraz drugą. A ponieważ sytuacya ta targu światowego wobec nowych krajów występujących wciąż do współzawodnictwa w produkcyi rolniczej**) nie ry-

---

*) Por. Buchenberger, Grundzüge der Agrarpolitik, str. 271.

**) Jako takie kraje zapowiadają się w czasie najbliższym Azya mniejsza i Mezopotamia. O ich stosunkach produkcyi i eksportu zamieścimy w następnym numerze osobny krótki szkic.

chło ulegnie zmianie, przeto też spekulacye zbożowe z reguły będą się kierować na zniżkę cen zbożowych i wywoływać ich depresyę, I to jest okoliczność, której przy rozpatrywaniu przyszłej konjunktury zbożowej przeoczyć nie wolno!

Dr. W. P.

W sprawie przedłożenia o tłumieniu pomoru nierogacizny.

(*Referat posła Wielowieyskiego, przedłożony komisyi Rady państwa.**)

Projekt ustawy, jaki rząd zamierzył przedłożyć Radzie państwa, a który odnieść należy do inicyatywy danej w XIV. seryi Rady państwa przez posła br. Czecza, uważać trzeba jako bardzo dodatni objaw, zwłaszcza, iż rząd oświadcza się z gotowością wydatnego przyczynienia się do poniesienia ze skarbu państwa tych ofiar, jakie z wykonania ustawy wynikną. A podnieść należy nadto, iż zamierzona ustawa przedewszystkiem ma na celu polepszenie warunków gospodarczych kół ekonomicznie słabszych, przez poprawę stosunków chowu i zbytu trzody chlewnej, która to produkcya jest dla tych kół w wielu wypadkach jedynem źródłem dochodu, jedynym nieraz zarobkiem, niweczonym w ostatnich czasach, bardzo często, właśnie przez zarazę.

Znaczenie chowu nierogacizny najlepiej illustrują cyfry, które tu podług dat z r. 1890 przytaczamy. W całej Cislitawii było sztuk nierogacizny 3,549.700 w wartości 70 do 100 milionów zł. W poszczególnych krajach ilość sztuk była następująca:

Niższa Austrya	412.703	sztuk
Wyższa Austrya	247.902	„
Solnogród	13.638	„
Styrya	637.607	„
Galicya	**746.192**	„
Karyntya	138.480	„
Kraina	94.985	„
Pomorze	57.289	„
Tyrol i Vorarlberg	75.153	„
Czechy	514.367	„
Morawy	322.239	„
Szląsk	78.333	„
Bukowina	131.783	„
Dalmacya	40.721	„

Tym cyfrom, świadczącym o ogromnem znaczeniu gospodarczem tej gałęzi produkcyi, przeciwstawić należy straty spowodowane przez zarazę trzody chlewnej w kilku ostatnich latach t. j. od wiosny 1895. Przy ocenianiu tych strat należy uwzględnić z jednej strony stratę bezpośrednią sztuk padłych na zarazę, którą wykazy urzędowe weterynarzy oceniają na 78.000 sztuk, co przy wartości średniej 20 zł. (która jednak jest stanowczo za nisko wziętą) wynosiłoby już 1,560.000 zł. w. a. Z drugiej strony uwzględnić należy stratę o wiele jeszcze znaczniejszą przez podkopanie stosunków produkcyi i obrotu handlowego nierogacizną, na znacznych obszarach — nie mówiąc już o wprost nieobliczalnych stratach wynikłych ze zniszczenia cennego materyału rozpłodowego w chlewniach zarodowych.

*) W obszernem streszczeniu według dodatku do stenograficznego protok. R. P. sesyi XV. 1898.

Wystarczy już choćby rzut oka na cyfry wywozu przed i po wybuchu zarazy w Austryi, aby się przekonać o rozmiarach tej klęski. W r. 1894 wynosił wywóz z Austryi 489.000 sztuk w wartości 26,699.575 zł., a w r. 1897 spadł wywóz na 30.000 sztuk zaledwie w wartości 159.722 złr.!

Równie fatalnie odbiła się zaraza i na stosunkach hodowli i handlu wewnętrznego krajów austryackich. Pod tym względem posiadamy wymowne daty z jednej tylko Galicyi. Na podstawie zestawień c. k. Krakowskiego Towarzystwa rolniczego wywóz świń z Galicyi wynosił

w r. 1894	— 780.000	sztuk w wartości	24	milj. zł.
„ 1895	— 680.000	„	20	„ „
„ 1896	— 595.000	„	18	„ „
„ 1897	— 330.000	„	10	„ „

Więc w ciągu 3 lat straciła jedna Galicya za 14 milionów wywozu z jednego tylko artykułu wywozowego i to artykułu, którego produkcyą najbiedniejsza klasa ludności się zajmuje. Że tego rodzaju katastrofa wprost podkopuje podstawy bytu u ludności i tak nie dość ekonomicznie silnej, to chyba nie ulega wątpliwości, jak i to, że w takich smutnych warunkach niebezpieczeństwo wszelkich społecznych niepokojów staje się większem.

Nie ulega także wątpliwości wniosek, jaki z tego wyprowadzić należy, że w braku innych źródeł zarobku które w ościennych krajach przemysłowych dla biedniejszej ludności wiejskiej otworem stoją, to jedyne przynajmniej źródło powinno być uratowane na wszelki sposób.

Ustawa o tępieniu zarazy ma być właśnie środkiem potemu; za wzór służyła jej ustawa (z 17. sierpnia 1892 Dz. u. p. Nr. 142) o zarazie płucnej u bydła, uzupełniona przez doświadczenia, nabyte przy jej zastosowaniu *in praxi*.

Można przyjąć wprawdzie z góry, na podstawie obecnego stanu zarazy, że koszta, jakie poniesie skarb państwa celem wynagrodzenia za wybite sztuki nie będą zbyt wielkie i mogła być na ten cel w projekcie rządowym przewidziana tak skromna kwota 80.000 zł, dlatego jednak tembardziej nacisk położyć należy na jak najdalej idące uwzględnienie potrzeb, a także i poniekąd drażliwości dotyczących klas ludności rolniczej, aby unikać o ile możności wszystkiego, coby mogło wywołać rozgoryczenie przy wykonaniu samej z siebie tak zbawiennej ustawy.

W szczególności jest pożądaną zmiana § 9 projektu rządowego w tym kierunku, aby koszta komisyi, wybijania świń i desinfekcyi pokrywane zostały ze skarbu państwa, a nie ściągane od ludności, która pomimo wynagrodzenia za wybite świnie zawsze jeszcze dotkliwą stratę ponosi. Tem więcej jest to wskazanem, że koszta takie nie mogą być z natury rzeczy zbyt wysokie, jednakże jako wydatki w gotowiźnie, często dla poszczególnego biedniejszego gospodarza byłyby ciężazem nad miarę i wpływałyby niezawodnie na chęć ukrycia zarazy jak długo można, co spowodowałoby jej rozszerzenie się, a co za tem idzie, późniejszą potrzebę znaczniejszego odszkodowania, któregoby przy natychmiastowem doniesieniu łatwo uniknąć można.

W tym też kierunku winny być wystylizowane §§. 3 i 4 ustawy nowej; odmiennie od pierwowzoru t. j. odnośnych ustępów ustawy o zarazie płucnej.

Przewidziany w §. 3 dodatek do odszkodowania za sztuki przeznaczone do hodowli w wysokości 25% ponad normalną wartość, jest stosunkowo niski gdy się zważy wysoką nieraz wartość sztuk rozpłodowych, ale wymiar ten do pewnego stopnia może być usprawiedliwiony tem, że nieraz trudno jest orzec w każdym poszczególnym wypadku z wszelką pewnością, czy sztuki dane należy uważać za rozpłodowe, czy za zwykły towar handlowy.

Jasną jest rzeczą, że nie można żądać wynagrodzenia w pełnej wartości za wybite świnie chore, gdyż te musiałyby i tak zginąć w ciągu dni kilku, z równą dla właściciela stratą, mniej jednak da się usprawiedliwić naznaczenie zbyt krótkiego terminu 60 dniowego, w ciągu którego tylko wypłacanem będzie odszkodowanie do połowy wartości za wybite świnie chore. Ten krótki termin wydaje się przecież zarządzeniem zbyt ostrem, zwłaszcza ze względu na miejscowości oddalone znacznie od siedziby władzy politycznej powiatowej, gdzie ludność wogóle ma mało kontaktu z władzami. A trzeba zważyć i na to, że z jednej strony w ciągu 60 dni ludność mniej oświecona w wielu odległych okolicach nie rozumie po prostu jeszcze wymagań i dobrodziejstw nowej ustawy i zastosować się do niej nie będzie mogła, zaś z drugiej strony nasuwa się wątpliwość, czy i same władze i organa sanitarne potrafią się w tak krótkim czasie uporać z zadaniem, jakie projekt ustawy na nie wkłada.

Gdyby zatem tak się istotnie stało i gdyby przez to jeden lub drugi hodowca lub handlarz świń, zupełnie bez własnej w tem winy, utracił wszelkie prawo do wynagrodzenia za wybite chore świnie, to mogłoby to znowu wywołać niezadowolenie i ogólne rozgoryczenie przeciw ustawie, czego przecież za każdą cenę unikać należy. Oprócz tego wywołałoby to także usiłowanie zatajenia zarazy jak można najdłużej, coby znowu spowodowało większe straty skarbu państwa w razie potrzeby wybijania świń na większym obszarze. Prawda, że każdy inteligentny hodowca łatwo zrozumie cel i potrzebę natychmiastowego zawiadomienia o wybuchu zarazy, choćby sam miał tylko 1 świnię, ale u większej liczby hodowców, z jakimi tu się ma do czynienia, korzyść z wczesnego doniesienia powinna być tak doraźna i namacalna, żeby nic, o ile możności nie przemawiało za zatajeniem. Zdaniem referenta w psychologii ludu dostatecznie ugruntowanem, szybkie i skuteczne i definitywne stłumienie pomoru nierogacizny udać się może tylko wtedy, gdy postępowanie przytem władz powołanych będzie ile możności oględne i pełne dobrej woli, a także wolne od wszelkiej zbytecznej finansowej drobiazgowości i formalizmu.

Z tego, co wyżej powiedziano, wynika potrzeba dodania do brzmienia §. 4 projektu ustawy, dodatku w tym sensie, że: „c. k. władza polityczna kraju jest upoważnioną dopuścić zastosowanie tego paragrafu *alinea 1.* (wynagrodzenie do 50% wartości za chore świnie wybite) także i po upływie 60 dniowego terminu normalnego w wypadkach, w których zaraza wybuchła po terminie 60 dni lub trwa dłużej nie z winy właściciela świń“.

Jakkolwiek dalej wszystkie następne postanowienia projektu są usprawiedliwione i celowi odpowiadają, to przecież uważać należy za pożądane uzupełnienie ich pod niektoremi względami w myśl życzeń, jakie referent w formie 7 rezolucyi postawił.

Pierwsze dwie rezolucye odnoszą się do przyszłych przepisów wykonawczych nowej ustawy. Podniesiemy tutaj tylko jeden punkt niezmiernie przy praktycznem wykonywaniu tych ustaw ważny, a tyczący się t. zw. „wczesnego doniesienia“ (*Rechtzeitige Anmeldung*) przyczem zaznaczyć musimy z naciskiem, że tutaj właśnie wskazanem jest jak najbardziej względne i łagodne postępowanie w praktyce, aby z powodu zbyt surowego trzymania się litery prawa, nie narażać ludności na szkodę niezawinioną, zwłaszcza w wypadkach, gdzie często pewna dyagnoza spostrzeżonej choroby jest i dla fachowców nawet trudną i gdzie często chwilowe polepszenie może złudzić i spowodować opóźnienie doniesienia.

Trzecia rezolucya porusza kwestyę stworzenia organizacyi służby pomocniczej sanitarnej, odpowiednio do czynności tych uzdolnionej, w myśl rezolucyi przyjętej przez Izbę na wniosek posła Wielowieyskiego jeszcze 17. grudnia 1895. Bez takiej uzdolnionej służby pomocniczej często dla lekarza czy weterynarza jest rzeczą niemożebną powstrzymać i ograniczyć w zarodku wybuchłą zarazę. Koszta tej organizacyi nie powiększą zbytecznie preliminarza c. k. departamantu sanitarnego, zwłaszcza, gdy się zważy, że przy odpowiednio uorganizowanej pomocy niższego personalu, unika się marnowania wielu środków desinfekcyjnych, wszelkich zwłok i zaniedbań, tak szkodliwych w razach takich.

W czwartej rezolucyi uważa się za konieczne domagać się, aby i w krajach korony węgierskiej weszła w życie podobna uchwała o tępieniu pomoru nierogacizny, gdyż tylko i jedynie w takim razie można liczyć na długotrwały skutek stłumienia pomoru z tej strony Litawy. Zanim jednakże ustawa taka w Węgrzech obowiązywać zacznie, musimy się domagać skutecznej kontroli weterynarskiej nad transportami świń z Węgier, aby w razie stwierdzenia zarazy, transporty odnośne mogły być odrazu zwrócone lub zniszczone, zanim zarazek pomoru zdoła się w ochronionym ustawą obszarze zagnieździć.

Rezolucye 5 i 6 odnoszą się do stosunków służbowych i rangi urzędowej c. k. lekarzy weterenaryjnych, a wreszcie rezolucya 7 porusza smutną okoliczność układu o zarazach zwierzęcych między Monarchią a państwem Niemieckiem i dotyczy naszego nieszczęśliwego eksportu bydła do tego zaprzyjaźnionego państwa. Od lat już ciągle słychać skargi, że wolność eksportu naszego do Niemiec, nie bez ofiar wywalczona w 1891 roku, została przez tamtejsze władze, zwłaszcza do Prus, zniweczoną, a kiedy obecnie nie ma nawet formalnych powodów takiego postępowania; musimy z całym naciskiem niewłaściwość tych zarządzeń tutaj podnieść.

W czasie gdy wprowadzamy u siebie gdzieindziej dotąd w Europie nieznaną jeszcze ustawę o tłumieniu pomoru trzody chlewnej, czyż mają nas jeszcze ciągle traktować jako terytoryum, na którem środki administracyjne i kulturne nie dozwalają na skuteczne uregulowanie stosunków sanitarnych? Czyż mamy znosić bez oporu zarządzenia takie ze strony państwa, którego stosunki weterynaryjno sanitarne wcale nie są lepsze od

naszych? Albo czyż mamy się uważać za państwo niższego rzędu, które musi znosić lekceważące i wprost nieprzyjazne postępowanie państwa, związanego obopólną umową, bez możności skutecznego remonstrowania?

Komisya dla spraw weterynaryjno-policyjnych uważa za swój obowiązek okoliczność tę wyraźnie podnieść i na konieczną potrzebę energicznych kroków ze strony rządu nacisk położyć. (Następowały rezolucye w liczbie 7, które jako ściślejsze tylko sformułowanie powyższych wywodów opuszczamy. Red.)

SPRAWY TOWARZYSTWA.

VII. Posiedzenie Komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego galic. odbyło się dnia 10. czerwca 1898 pod przewodnictwem hr. Stadnickiego Stanisława.

Hr. Przewodniczący powitał serdecznemi słowy p. Henzla, który dawniej jako członek komitetu wiele zasług około rozwoju naszego Towarzystwa położył, a teraz po kilku latach przerwy znowu do grona komitetu kooptowany objął referat oddziałów Towarzystwa, poczem

Dr. Miczyński przedstawił nadesłany przyrząd do czyszczenia zboża z okrągłych ziarn z fabryki Feliksa Załęskiego z Warszawy, „Żmijką“ zwany.*) Uchwalono przyrząd ten przesłać do Dublan celem dokładnego wypróbowania i oceny tegoż.

W sprawie próbnych siewów zbóż ozimych uchwalono próby z tymi samymi gatunkami zbóż i u tych samych rolników, co w roku zeszłym przeprowadzić i w tym celu zboża u tych samych producentów natychmiast zamówić.

P. Langie imieniem sekcyi mleczarskiej przedstawił podanie p. Biedronia, by ze względu na to, iż dwóch przez komitet na kurs w Tęgoborzy wysłanych stypendystów z kursu tego korzystać nie może, oba te stypendya oddać do jego dyspozycyi, on zaś rozda je pod koniec kursu tym słuchaczom, którzy na swój koszt na kurs ten przybyli i pilnie się podczas trwania tegoż aplikowali — uchwalono jednomyślnie przychylić się do tej propozycyi p. Biedronia i o tem go zawiadomić; poczem

Na delegata kursu mleczarskiego w Tęgoborzu wybrano p. dra Kazimierza Miczyńskiego.

Czyniąc zadość wezwaniu c. k. namiestnictwa złożono terno do nominacyi członka komitetu doradczego dla spraw chowu koni w Galicyi i tegoż zastępcy, wybierając pp.: ks. Witolda Czartoryskiego, Artura Zarembę Cieleckiego i Oskara Schnella.

Pospieszne przesyłki kolejowe.

Z dniem 1. lipca wprowadzone zostaną na wszystkich kolejach państwowych przesyłki pospieszne dla produktów rolniczych i spożywczych, takie, jak to już w roku ubiegłym na niektórych liniach wprowadzono. W tym celu będą wydawane osobne marki przewozowe po 50 h (25 ct.) Każda taka marka na siwym mocnym papierze z czerwoną obwódką wielkości 16 × 7·5 cm. dzieli się na dwie części, jedną część; (większą), która jest z lewej strony nagumowana, przylepia się na pakunku, drugą część odbiera nadający pakunek jako dowód nadania. Marka taka jedna (25 ct.) ważną jest na przewóz towaru do wagi 10 klg. na odległość 330 km. albo do wagi 20 klg. na odległość 160 km.

Sposób pakowania jest zupełnie dowolny, niema pod tym względem żadnych specyalnych przepisów, ma być tylko adres odbiorcy jako też i nadającego dokładnie wypisany na pakunku lub na przyczepionej doń deseczce lub kartonie, a także zawartość. Marki takie można kupować na wszystkich stacyach i przystankach kolei państwowych.

Ten sposób frankowania przesyłek jest z wielu względów bardzo dla publiczności dogodny, odpada bowiem wszelka pisanina, wystarcza kupioną markę nalepić na pakunku zaadresowanym jak markę na liście i nadać na stacyi przed odejściem właściwego pociągu. Nadawca ma sam dbać o to, aby przesyłka nie ważyła więcej jak dziesięć, względnie 20 kg. Na stacyi nie waży się bowiem, tylko w przybliżeniu ocenia wagę dla pospiechu. Jeżeli zaś waga przy sprawdzeniu potem okaże się większą, to odbiorca płaci za nadwyżkę.

Przesyłki takie idą zaraz najbliższym pociągiem pospiesznym, towarowym lub osobowym, a zatem dostają się do rąk adresata prędzej, niż pocztowe. Gdy zważymy, że i manipulacya cała jest o wiele prostszą niż przy przesyłkach pocztowych, to istotnie należy przyznać, że jestto udogodnienie wielkie. W niektórych większych miastach kolej urządziła doręczanie przesyłek do domu adresatom, gdzieindziej kolej wysyła tylko zawiadomienie o nadejściu przesyłki, którą potem adresat odbiera. W celu uniknięcia wszelkiej zwłoki najlepiej w takich razach równocześnie z nadaniem przesyłki zawiadomić kartą pocztową adresata o jej wysłaniu, aby tenże mógł ją zaraz odebrać po nadejściu.

Przy takich przesyłkach odbieranie pieniędzy za pobraniem, ani też deklaracye co do terminu dostawy są niedopuszczalne. Do takich przesyłek pospiesznych dopuszczono następujące artykuły podług ogólnej taryfy cz. I. oddział B. ustęp A. II. a) 2.: Jagody i owoce świeże i suszone, masło, ser, mleko, twaróg, jaja, tłuszcze, smalec, słonina, ryby, mięso i wyroby masarskie i mięsne, pieczywo, warzywa, próby zboża, drożdże, miód, ziemniaki, orzechy, drzewka owocowe, powidła, bite zwierzęta, drób, dziczyzna, piwo, wino, wina owocowe, moszcz winny i owocowy. Ktoby fałszywie podał treść przesyłki, a zawartość jej nie należała do powyżej wyszczególnionych artykułów podpada karze.

*) O przyrządzie tym zamieścimy osobno obszerniejszą wzmiankę (Red.).

Z nowych doświadczeń.

Gorczyca jako środek wyniszczenia perzu. *Erfurter Garten-Ztg.* podaje opis interesującego doświadczenia: Na lekkiej ziemi, bardzo zanieczyszczonej perzem, po zbiorze wczesnym zboża przeorano dwa razy w lipcu płytko i czyszczono broną i ręcznemi grabiami żelaznemi ale perzu było tyle, że o wyniszczeniu wnet tym sposobem nie było można myśleć. Wiedząc, że perz nie znosi ocienienia, zasiano pewną część pola gorczycą gęsto. W pulchnej ziemi przy sprzyjającej pogodzie gorczyca wybujała wnet silnie, poczem w chwili gdy zaczęła kwitnąć, przyorano w jesieni. Pozostałą część pola przeorano jeszcze raz i włóczono. W roku następnym okazało się, że perz na polu gorczycą obsianem wyginął zupełnie a na nieobsianych ciągle jeszcze z nim się walczy. Aby ten skutek osiągnąć, trzeba jednak użyć wszelkich środków aby gorczyca bujnie rosła, nie zawadzi i mała dawka nawozu, tembardziej, że nie będzie on stracony dla poplonu w razie jeżeli gorczycę się przyorze.

Stosunek, zachodzący między zawartością cukru w burakach i jakością ich liści, starał się wyjaśnić *By-*

chiński i w tym celu przeprowadził cały szereg doświadczeń, które go doprowadziły do następnych wniosków: a) Buraki zdrowe, mające liście blade i wcześnie żółknące, dojrzewają wcześnie i mieszczą w sobie więcej cukru, niż buraki o liściach ciemno-zielonych. b) Zawartość cukru zwiększa się w buraku w miarę zwiększania się kręgów liściowych wnikających w korzeń. Różnice bywają od 0.2 do $1^1/_2$% cukru. c) Buraki, mające liście ścielące się, dojrzewają wcześniej i są zwykle w cukier zasobniejsze, niż ich sąsiady, o liściach do góry sterczących, wstrzymujących wpływ światła i powietrza. d) Kędzierzawa i pofałdowana powierzchnia liści jest pewną oznaką wysokiego procentu cukru w burakach. Zawartość cukru wzrasta w prostym stosunku do ilości fałdów. e) Buraki o liściach lancetowatych i sterczących są zwykle w cukier ubogie i nigdy nie wyrastają wielkie. Autor robił także obserwacye nad burakami pastewnymi i zauważył, że w środku tarczy liściowej znajduje się gruba żyła centralna, od której pod pewnym kątem rozgałęziają się żyłki boczne tak widocznie, że liść da się z łatwością podzielić na oddzielne części. Stosownie do ukształtowania tych żyłek buraki pastewne dają się podzielić na dwie klasy: na buraki o liściach grubych i żyłkach widocznych i na buraki o liściach cienkich i żyłkach niewidocznych. Podział ten przeniósł autor na buraki cukrowe, wyrosłe na tem samem polu, i rozróżnił buraki o liściach wielkich i wyraźnie żyłkowanych, od buraków, mające mniej delikatne liście i mniej wyraźne żyłkowanie. Troskliwa obserwacya dozwoliła mu na tej podstawie wybrać buraki najwięcej w cukier zasobne. Jeśli burak ma koronę korzenia zieloną, zwykle jest w cukier ubogi. (*Strzelecki kal. 1899*).

Wpływ spulchnienia roli na zbiór. Wpływ ten wyjaśniają następujące doświadczenia: na 9 poletkach jednakowej wielkości, jednakowego gruntu i nawożenia posadzono buraki i okopywano w różny sposób. Do sadzenia użyto buraków „Chrestensen, eckendorfskie żółte i oberndorfer". Poletka 1, 2 i 3 były sześć razy okopywane, poletka 4, 5 i 6 cztery razy, 7, 8 i 9 tylko dwa razy.

Wypadki były następujące:

	Zbiór z hektara q. okopane: 2 razy	4 razy	6 razy
chrestensen	480	890	1200
eckendorfskie	520	740	1000
oberndorfskie	410	720	1100

Z tego widzimy, że częste poruszanie gruntu i utrzymanie go w ciągłym stanie spulchnienia pomnaża zbiór okopowych prawie w trójnasób.

KRONIKA.

Stan zasiewów. Borki janowskie, 9. b. m. Dnia 4. b. m. o godzinie 4 spadł grad nie duży, ale bardzo gęsty, tak, że się ściemniło i w pokojach światło musiało się zapalać. Ogromną szkodę w życie kwitnącem wyrządził. Dnia 9. b. m. rano mróz zmroził kartofle, hreczki i fasolę, a zimna wogóle oddziałały na zboża jare bardzo szkodliwie, jak jęczmień, pszenicy jare i owsy oraz wyki ucierpiały w tych stronach. *Śniadowski.*

Licytacya owoców z ogrodów w obrębie c. k. lasów skarbowych w Nadwórny o łącznej powierzchni $22^1/_4$ morga odbędzie się dnia 4. lipca o godz. 10 rano w kancelaryi Zarządu domen i lasów w Nadwórny. W ogrodach tych znajduje się około 2.544 sztuk jabłoni, 116 grusz, 186 śliw. Nabywcy przysłużać będzie prawo używania skarbowej szopy na skład. Cena wywołania 1.200 zł. Wymagane wadyum 200 zł.

Zgromadzenie producentów spirytusu z Czech i Morawy odbyło się 4. bm. w Pradze przy bardzo licznym udziale pod przewodnictwem hr. Deym'a, na którem postanowiono zawiązanie „towarzystwa zużytkowania spirytusu". Dążeniem nowego towarzystwa ma być w pierwszym rzędzie wyrównanie i ustalenie, a potem podniesienie cen spirytusu. Wezwano właścicieli rafineryi do zajęcia stanowiska wobec tej nowej organizacyi, która na razie wcale nie zamyśla toczyć walki z rafinerami. Ze strony właścicieli rafineryi wystąpiono odrazu wrogo przeciw tej nowej organizacyi producentów spirytusu, a mianowicie na osobnem ich zebraniu 6. bm w Wiedniu.

Obszar pod uprawę buraków cukrowych w r. 1899. Ciekawe zestawienie podaje „Międzynarodowy związek dla statystyki cukru" na podstawie doniesień z połowy maja br.

Kraj	Ilość fabryk z r. 1899 na 1900	Obszar pod burakami cukrowemi 1898	Obszar pod burakami cukrowemi 1899	Przybytek (+) lub ubytek (—) obszaru w porównaniu z r. 1898.
		hektarów	hektarów	procent
Niemcy . . .	399	426.641	**426.846**	+ 0.04%
Austro-węgry .	213	310.100	**322.200**	+ 3.9
Francya . . .	344	238.910	**255.542**	+ 7.0
Rosya . . .	269	438.235	**510.494**	+ 16.5
Belgia . . .	109	53.455	**58.136**	+ 8.7
Holandya . .	31	44.560	**46.900**	+ 5.2
Szwecya . .	16	22.917	**26 418**	+ 15.3

Z Jawy doniesiono że produkcyę tegoroczną cukru szacują tam na 670.000 tonn, gdy w roku ubiegłym wynosiła 735.000 tonn.

Wystawa gospodarczo-przemysłowa w Wilnie, (tegoroczna) organizowana przez Tow. wyścigowe (wiceprezesem Tow. jest Wł. hr. Tyszkiewicz), trwać będzie dni dziesięć (2—12 września) i zawierać oddziały: 1) inwentarza żywego, 2) produkty nabiałowe, 3) prod. rolne, 4) prod. ogrodnictwa i sadownictwa i leśnictwa, 5) prod. gospodorczo-techniczne, 6) prod. melioracyjne, opałowe i kopalne, 7) przemysłu drobnego, wreszcie 8) dział pozakonkursowy. Eksponentami 7-u pierwszych działów mogą być tylko mieszkańcy gub. wileńskiej, kowieńskiej, grodzieńskiej i mińskiej.

DROBNE WIADOMOŚCI.

Środek przeciw kretom. Krety są jak wiadomo niezmiernie pożytecznemi stworzeniami, niszczy bowiem mnóstwo ziemnych szkodników, pomimo tego jednak czasem stają się istną plagą, mianowicie w ogrodach, psując ustawicznie gazony i grzędy kwiatowe.

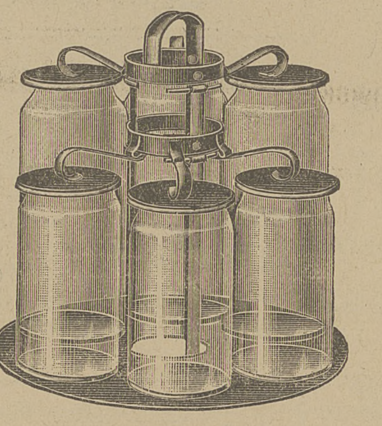
Jeden z hanowerskich gospodarzy podaje do wiadomości, że gnój kozi jest doskonałym środkiem do wystraszenia kretów z ogrodu. Inny rolnik z okolic Drezna podaje, że w jego ogrodzie, który cały był pokryty kretowinami, po rozrzuceniu i przykopaniu gnoju koziego z wiosną 1898 r. znikły krety w zupełności i przez całe lato 1898 nie pokazały się wcale. Chów kóz w Niemczech u drobnych gospodarzy i chałupników jest bardziej rozpowszechniony niż u nas, tam też łatwo nabyć wszędzie trochę gnoju koziego, a wielkich ilości nie potrzeba, gdyż wystarcza tylko w kretowiny świeże wkopywać potrochu tego nawozu, aby jego woń do ucieczki krety zmusiła. W każdym razie środek ten może być dobry, choć nie patentowany.

Wyka kosmata czyli piaskowa zimowa. P. Schirmer z Neuhaus donosi w „Fühlings-Ztg.", iż wyka zimowa (vicia villosa) dała w zeszłym roku bardzo pożyteczną paszę zieloną, zwłaszcza gdy ją zasiano z żytem świętojańskiem i z inkarnatką. Odczuto ten pożytek szczególnie w okolicy, w której koniczyna uszkodzona została przez myszy. Z morga zebrano 150—200 cent. paszy zielonej, poczem obsadzono pole po części kartoflami,

a przy późniejszym zbiorze mieszanki obsiano je łubinem lub też nową mieszanką złożoną z gorczycy i tatarki. Gdzie mieszankę wyki z żytem wcześnie sieją, można pozostawić ją dla otrzymania drugiego jeszcze pokosu. Przy suszeniu tej mieszanki na siano trzeba użyć koniecznie ostwi lub kozłów, gdyż inaczej nie wysycha dobrze. Bydło jada tę paszę bardzo chętnie.

Na liczne zapytania, czy można siać tę wykę już w czerwcu, odpowiada sprawozdawca, iż wczesny jej zasiew jest tylko tam do polecenia, gdzie zawiodła koniczyna, lub gdzie inne wczesne pasze zielone, jak żyto, rzepak i t. p. już skarmione zostały. Można ją także wsiewać w rzadkie zasiewy jare, które uszkodzone zostały przez robactwo, a w jesieni dobry sprzęt po zebraniu zboża. Najlepiej udaje się wyka po życie, zasiana zaraz po zbiorze jego na przyoranej ścierni. Im wcześniej ma być koszoną, tem mniej trzeba dodawać żyta, gdyż niezmiarka robi wielkie szkody w życie wczesnem. Nazwa „wyka piaskowa" nie jest właściwą, gdyż rośnie ona doskonale na najlepszych gruntach i daje obfite plony. Jako nawóz pod nią nadają się obfite ilości wapna, potasu i kwasu fosfornego. Można podsiewać nią mieszanki koniczyn z trawami. P. Schirmer oświadcza się z gotowością udzielania w razie żądania, wszelkich bliższych wyjaśnień.

Przyrząd do robienia konserw. Do przyrządzania konserw z owoców i jarzyn używają od niedawna przyrządu przedstawionego niżej na rycinie podług patentu J. Weck'a, właściciela zameczku Oeflngen w Badeńskiem. Przyrząd ten składa się z podstawki, na której umieszcza się słoje z hartowanego szkła. Słoje te mają przykrywki, które opierają się na pierścieniach kauczukowych, a przyciśnięte być mogą silnie za pomocą sprężyn osadzonych w rękojeści aparatu.



Cały sposób konserwowania polega na tem, że owoce w wodzie z dodatkiem stosownym cukru, a warzywa w wodzie z trochą soli lub bez zagotowuje, wstawiając cały aparat do blaszanego garnka z wodą. Przez zagotowanie, a następnie oziębienie pod sprężyną niszczy się wszelkie bakterye i fermenty organiczne, które powodują psucie się owoców i jarzyn, a po oziębieniu pokrywa przylega tak szczelnie do słoja, że nie dopuszcza powietrza zewnętrznego.

Czasem do dokładnej sterylizacyi potrzeba dwukrotnego zagotowania i wtedy trwałość konserwy zupełnie pewna. Do warzyw daje się na litr wody łyżkę soli, do owoców syrop z około 300 gr. cukru na litr wody. Czas gotowania zależny od rodzaju owocu i warzywa. Słoje używane do tego przyrządu mogą być rozmaitej wielkości od $^1/_3$ do $1^1/_2$ litra. Cena aparatu samego 3 zł. 40 ct., słojów zależnie od wielkości od 25 do 43 ct.

Przyrząd ten zastępuje zupełnie mozolne i nieprzyjemne zawiązywanie słojów pęcherzem i zaleca się wielką prostotą manipulacyi, dlatego możemy go polecić naszym zabiegliwym i praktycznym gospodarzom do wypróbowania w obecnie nadchodzącym sezonie konserwowania owoców.

Podobno najdelikatniejsze owoce, jak n. p. truskawki i pomidory i delikatne jarzyny jak szparagi doskonale w ten sposób zakonserwować można.

Niedopuszczenie liszek do kapusty. *Hosch* używa z dobrym skutkiem następującego prostego sposobu: W czerwcu, podczas obsypywania kapusty i nim się motyle pokażą, bierze beczkę o jednem dnie, pakuje na spód różne gałgany wełniane i inne, umacnia je drewienkami, aby przy przewróceniu beczki nie wypadły, potem na płytkie naczynie sypie się siarkę i zapala; teraz nad zapaloną siarką stawia beczkę z gałganami dnem do góry i tak pozostawia przez 13 godzin, aby dobrze przeszły siarką, poczem rozkłada się je między kapustą w odległości 5 do 6 kroków. Po upływie 4 tygodni powtarza się siarkowanie. Ten prosty sposób sprawia zdumiewający skutek, gdyż motyle trzyma z dal ka i ani jeden nie usiądzie dla złożenia jajek i kapusta do jesieni trzyma się cało.

Fabryka cykoryi w Horodence. W tym roku puszczona została w ruch fabryka cykoryi i surogatów kawy w Horodence Urządzona według najnowszych ulepszeń może konkurować z najlepszemi zagranicznemi fabrykami pod względem dobroci fabrykatu. Zapotrzebowanie korzenia cykoryi uprawnej oddziałało zapewne na rozszerzenie się tej uprawy w bliższej i dalszej okolicy Horodenki, gdyż tamtejszy klimat i gleba doskonale się do tego nadają, a uprawa ta podobnie jak uprawa buraków cukrowych może przynieść bardzo znaczne korzyści plantatorom. Z morga plantacyi w dobrych warunkach można mieć do 200 z górą ctn. metr. korzeni. Nowemu przedsiębiorstwu życzymy szczęścia.

Kit do spajania pęknięć kopytowych u koni. Dwie mogą być przyczyny nabywania skłonności do pękania kopyt u koni: dziedziczność lub ciągłe stanie na gnoju, powodującym przepalenie czyli wysuszenie kopyta. Bez względu na przyczyny, każde pęknięcie jest kalectwem dotkliwem i długotrwałem, jeśli zostawi się je bez kuracyi. Zło powyższe usuwa prawie natychmiastowo odpowiednio przyrządzony kit do spajania kopyt pękniętych. Kit ten przygotowywa się jak następuje: Dwie części (na wagę) gutaperchy i jedną gumy amoniakalnej miesza się razem, uprzednio rozmiękczając gutaperchę w gorącej wodzie, kraje się ją na drobne kawałki, miesza z utłuczoną gumą, poczem topi się na wolnym ogniu w tygielku blaszanym, ciągle mieszając masę pręcikiem szklanym lub żelaznym, aż do zupełnego połączenia się masy, która wtedy przyjąć winna kolor czekoladowy. Skoro zachodzi potrzeba użycia, topi się masę w temże naczyniu, a po należytem oczyszczeniu i osuszeniu rogu i szpary, kituje się nią, wciskając, ile można głęboko. Masa ta po zastygnięciu przybiera twardość rogu, tak, że można w nią wbijać gwoździe, jest przytem elastyczną, spaja się dobrze z rogiem, nie rozpuszcza w wodzie, a nadto róg pod nią prędko odrasta a zarazem i goi się pęknięcie. Kitując gorącą masą baczyć należy, aby nie oparzyć mięśni, wewnątrz kopyta; wywołane bowiem ropienie w takim razie osłabiłoby spójność kitu, zwiększyło ból i kulawiznę.

Wiadomości handlowe.

Ziemiopłody.

Lwów, 7. czerwca. Pszenica 8·80—9·—, na termin —·—, żyto 6·30—6·50, na termin —·—, owies obroczny 5·50—6·25, jęczmień pastewny —·——·—, browarniany 5·75—6·25, rzepak 9·75—10·50 groch pastewny —·——·—, do gotowania 6·——9·—, wyka 4·20—4 30, bobik 4·30—4·50, hreczka 7·——7·25, kukurudza nowa —·—, stara, 5·——5·25, chmiel za 56 kg. —·—, koniczyna czerwona —·———·—, biała ·———·—, szwedzka —·——·—, tymotka —·———·—, spirytus, paritas Tarnopol gotowy 16 25—16·50, na termin 13·25—13·75.

Przy słabych obrotach usposobienie co do pszenicy lepsze, innych produktów niezmienne.

Bank Rolniczy we Lwowie.

Płacono 100 *kg.* loco	Kraków 13. czer.	Tarnopol 27. maja	Stanisławów 2. czer.	Czerniowce 12. czerw.
Pszenica	8 50—9·10	8·25—8·40	9·—	9·25—9·50
Żyto	6·60 – 7·35	6·30—6·40	6·75	6·90—7.—
Jęczmień browarny	5·60 6·15	4·50—5·20	6·25	5·50—6·—
„ na krupy	—·—	—·—	—·—	—·—
Owies	6·20—7·00	4·90—5·50	6·—	5·50—5·75
Kukurudza	—·—	5·20—5·40	5·—	4·90—5·—
Hreczka	7·——8·50	5·50—6·60	7·—	—·—
Groch	8·50-12·—	6·——8·50	6·—	6·25—6·50
Fasola	7·—-10·50	6·75—7·25	7 ——6·—	—·—
Wyka	—·—	—·—	—·—	—·—
Bobik	— —	—·—	5·—	—·—
Koniczyna czerwona	—·—	30·—45·—	45·—	—·—
Rzepak	—·—	—·—	—·—	—·—

Wiedeń, 15. czerwca (*Giełda zbożowa.*) Pszenica na czerwiec 9.47 pszenica na jesień 9·01, żyto na czerwiec 7·63, żyto na jesień 7·15 kukurydza na czerwiec 4·86, kukurydza na lipiec-sierpień 4·88, owies na czerwiec 5·91, na jesień 5.95, rzepak na sierpień, wrzesień 13·15—13·25, olej rzepakowy na wrzesień-grudzień 31·——32·—.

Tendencya pewna.

Spirytus za 1 hl. 100% *Lwów* 7. czerwca paritas *Tarnopol* 16·25—16·50 na termina 13·50 do 14·25. *Wiedeń* 17·20—17·40 zł. *Czerniowce* 23. kwietnia. Spirytus gotowy 15·75—16·—; na termina —·—

Bydło i świnie.

Lwów, 14. czerwca.

Za woły przeciętnej żywej wagi	400—500 kilo	płacono po	26—31 zł.
za krowy „ „	350—500 „	„	23—27 „
za buhaje „ „	400—600 „	„	24—30 „

Ceny mięsa w rzeźni, tylne od 48—56, przednie 46—52 za kilo.

Targ ożywiony.

Związek zajmujący się komisową sprzedażą bydła na wszystkich targach sprzedał w ciągu tygodnia, *we Wiedniu* woły Pierwszej spółki rzeźników lwowskich, i Wilhelma Felda ze Lwowa.

Wiedeń, 12. czerwca. Spęd 3709 sztuk opasowych. Płacono za galicyjskie prima 33—36 złr., towar średni 29—32 złr. krowy 23—32 złr., buhaje 27—33 złr.

Spęd był mniejszy o 400 sztuk niż w poprzednim tygodniu, z powodu czego ceny nieco się podniosły.

Praga, 12. czerwca. Spęd 815, sztuk. Płacono za woły, towar średni 31—33 złr., biejsze 28 do 30 złr., krowy od 27—30 złr., buhaje 28—35 złr. za 100 kg. żywej wagi. Usposobienie dość dobre

Berno morawskie, 8. czerwca. Spęd 126 sztuk. Płacono za woły prima 34—35 złr., średnie 29—33 złr. Targ dobry.

Ogólny Związek handlarzy i hodowców bydła we Lwowie, ul. Kopernika 7.

Wiedeń, (St. Marx.) 14. czerwca Na targ nierogacizny przywieziono ogółem 8·473 sztuk świń, między temi 2950 świń galicyjskich. Ceny za tuczne świnie węgierskie 40—41 ct. za galicyjskie młode świnie od 38—46 ct., za kilogram żywej wagi.

Za treść załączanych prospektów, cenników etc., jak i za inseraty redakcya nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Redaktor odpowiedzialny *Dr. Kazimierz Miczyński.*
Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

OGŁOSZENIA.



Pracownia stolarska

Andrzeja Kiliana

Lwów, plac św. Jura l. 3.

wykonuje wszelkie roboty, mianowicie sypialnie jadalnie itp. z **odnawianiem antyków**, tudzież roboty budowlane po możliwie przystępnych cenach. 7—

Na sezon letni

do odświeżania i konserwowania

letnich bucików:

Krem żółty, pomarańczowy i brunatny,
Krem biały i czarny do lakierów.
Mydełka do czyszczenia wszelkich żółtych skór.
Glazurę żółtą, pomarańczową i brunatną.
Lakiery do skór Cheoreau,
Lakier Gärtnera na obuwie,
Apreturę na obuwie,
Waselinę do konserwowania skór,
jakoteż oryginalne angielskie **Lakiery i kremy** na skórę

polecają

Friedrich i Beacock

Lwów ul. Hetmańska l. 4.
obok cukierni Wgo Grossa.

J. A. BACZEWSKI we LWOWIE

c. k. dostawca nadworny. 2—26

SPIRYTUS — **Esprit de vin Marque d'or** — SPIRYTUS

NA NALEWKI — NA NALEWKI

Pierwszej próby

Najlepszej jakości

Pocztowa — **5 Kg.** blaszanka — Pocztowa

NA NALEWKI — NA NALEWKI

STORY na wałkach samoczynnych i na ściągi 1 □ mtr. 1 złr.

ŻALUZJE deszczułkowe najlepsze 1 □ mtr. złr. 2·20.

TAPETY we wielkim wyborze, od 15 ct. za rulon.

SZTUKATERJE sufitowe

poleca 5—?

Magazyn dla urządzeń pokojowych

A. KRZYSZTOFOWICZA

we Lwowie,

plac Halicki liczba 2.

Ogólny związek

hodowców i handlarzy bydła

stow. zarej. z ogran. poręką

we Lwowie, ulica Kopernika L. 7.

Udziela zaliczki na bydło.
Dostarcza bydło chude w drodze komisowej za gotówkę i na kredyt.

Pośredniczy w sprzedaży bydła opasowego na targach krajowych i pozakrajowych.

Przeprowadza kontrolę faktur-taryf kolejowych i utrzymuje dozór nad transportami. 11—26

Łańcuchy taśmowe patentowane

dla cieląt po 1 złr.
dla krów i wołów po 1 złr. 30 ct.
dla buhai po 2 złr. 50 ct.

Naczynia hermetyczne patentowane dla transportowania mleka (firmy Kleiner i Fleischmann)

pojemności litr.	1	$1^1/_2$	2	3
sztuka złr.	1·70	1·85	2·—	2·40
pojemności litr.	4	5	8	10
sztuka złr.	2·70	3·—	4·—	4·75
pojemności litr.	15	20	25	30
sztuka złr.	5·75	6·25	7·—	8·—

Drut kolczasty cynkowany do ogrodzeń (kolce na 6 %m)

po złr. 4·— za 100 metrów wraz z klubkami do umocowania, poleca

PIOTR CHRZĄSTOWSKI

handel żelazny,

we Lwowie, plac Kapitulny 1, naprzeciw katedry. 10—26

Biuro wywiadowcze i kantor służbowy J. Polińskiego, we Lwowie ul. Karola-Ludwika l. 5. Poleca oficyalistów wszelkich kategoryi, oraz służbę dworską z dobremi rekomendacyami. 3—10

Wszelkie wyroby z drzewa

tokarskie, stolarskie, bednarskie,

sprzęty kuchenne i gospodarskie, ozdoby salonów, gry towarzyskie

poleca najtaniej

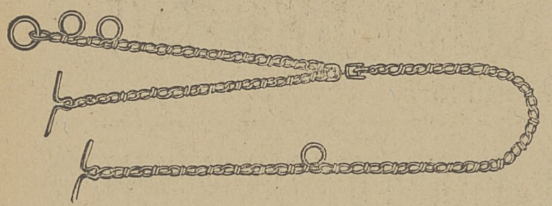
SKŁAD i PRACOWNIA

ADAMA BILIKA

Lwów, pl. Bernardyński 3. (4—13)

Amerykańskie patentowane

Łańcuchy stalowe bez spajania



Więcej niż podwójna wytrzymałość w porównaniu do łańcuchów spajanych. **Mocniejsze, lżejsze i tańsze** niż jakiekolwiek inne łańcuchy.

Świadectwa i cenniki gratis.

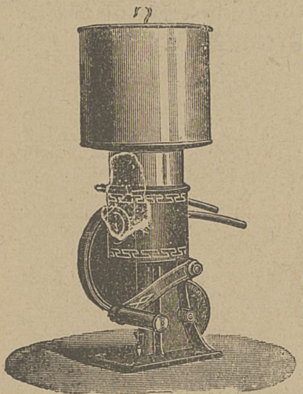
Towarzystwo akcyjne **„STAHLWERKE WEISSENFELS“** przedtem **Goppinger i Sp., Weissenfels** w Krainie górnej.

Można dostać w każdym większym handlu żelaznym.

Serwator, specyalna sól do konserwowania mleka i masła.
Serwator jest wolny od obcego lub niemiłego smaku.
Serwator utrwala dobry smak mleka i masła.
Serwator okazuje się w używaniu tak tani, że nie podwyższa cen produktu.
Serwator jest rzeczywiście jedynym środkiem, który odpowiada wszelkim wymaganiom w celu specyalnego konserwowania mleka i masła.

Cena za kilo 3 marki, wysełka $4^1/_2$ kilo franco. Wysełka za pobraniem pocztowem.

M. TINTNER w Wiedniu,
VII., Neustiftgasse Nr. 31. (5—20)



W jubileuszonym roku 1898 w Austryi cztery najwyższe państwowe odznaczenia.

Znane na całym świecie

Alfa Separatory

są najlepszemi maszynami do **oddzielania śmietanki** niezrównane co do **dokładności i szybkości oddzielania** we wszystkich wielkościach (70 do 1800 litrów w godzinie) zawsze gotowe na składzie.

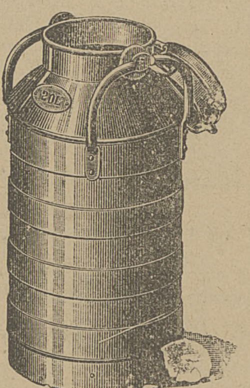
Przeszło **150.000** sztuk na całym świecie.

Najtańszy sposób najlepszego zużytkowania mleka.

Kompletne urządzenia mleczarń.

Naczynia do transportu mleka

stalowej blachy, z nowem zamknięciem.



Fachowe objaśnienia i rady.

Alfa Separator

Wiedeń I., Schwarzenbergstrasse Nr. 3.

Budapeszt, Erzsebet-Körut 45.



Dom dla Ziemian

posiada zastępstwo

Mc Cormick'a.

Bezpłatnej nauki obchodzenia się z maszynami Mc Cormick'a udziela monter fabryczny przybyły z Ameryki. — Gwarancya za dobre funkcyonowanie. — Części rezerwowe na składzie. — Naprawy wykonują mechanicy z fabryki chicagowskiej.

!!! Ważne dla P. T. Obszarów Dworskich !!!

PIOTR MIKOLASCH i SPÓŁKA

polecają **po cenach najniższych towar pierwszorzędnej jakości**, jakoto:
WERNIKSY i OLEJE, lakiery i pokosty do wszelakiego użytku,
Masy i farby do podłóg, woski
Pędzle wszelkiego rodzaju, gąbki, lak, atrament
PIPY do beczek, GAZY na pytle
Środki desynfekcyjne jak kresolina, lyzol i t. p.
Przyrządy i przybory do czyszczenia i leczenia koni i bydła,
ŚRODKI OWADOGUBNE,
Wiaderka, hydronety, latarnie gospodarskie
Pasy do maszyn, gurty, rzemyki, śruby, węże gumowe i konopne
Płyty i sznury do kotłów, holendry
Ceraty, chodniki, rogóżki i podściółki, oliwy, zapałki
SZPAGATY, SZNURY
Środki do czyszczenia metali, jak proszek, mydło, pasta i t. p.
Farbka, krochmal, mydło do prania, świece
Smarowidła, czernidła i lakiery do skór i uprzęży
SZCZOTKI, GRZEBIENIE — ARTYKUŁY GUMOWE
etc., etc.

Sklep i magazyny w domu własnym, **ul. Kopernika l. 1.**
Cenniki na żądanie gratis. 3—31



Automatyczne łapki

na szczury . . . 2 zł.
na myszy . . . . 1 zł. 20 ct.

chwytają bez nadzorowania do 40 sztuk w ciągu nocy. Nie pozostawiają żadnego odoru i zastawiają się automatycznie. —

Łapki na szwaby „Eclipse“

łapią tysiące szwabów i plusków podczas jednej nocy. Cena 1 zł. 20 ct. za sztukę. Wszędzie najlepsze skutki. Rozsyłka za pobraniem pocztowem.

M. FEITH, Wiedeń II., Taborstrasse 11|b.

Zarząd dóbr Brześciany
o. p. **Rajtarowice, stacya Sambor**

ma na sprzedaż z obory zarodowej pół krwi **Oldenburgskiej 6 cielic** odlatowanych we wieku 2—$2^1/_2$ lat, również **8 buhajków** we wieku od 4 do 16 miesięcy, po cenie 40 ct. za kilogram żywej wagi. 2—6

Herbatę familijną wyśmienitą

pół kilogr. 1·60, 1·80, 2·— złr. i wyżej

poleca specyalny skład herbat

ADOLF SINGER,

Lwów, ul. Sykstuska l. 1.

Wysełki od 2 klgr. franco poczta.
10—10

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki we Lwowie ul. Łyczakowska l. 3.